

Sygnatura akt III K 502/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2014 roku

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, III Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący: SSR. Fryderyk Kwiatek

Protokolant: Anna Mendelska

przy udziale Jacka Kowalskiego Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2014 roku

sprawy przeciwko T. S.

synowi Z., U. z domu Z.

urodzonemu (...) w W.

oskarżonemu o to, że:

w dniu 12 stycznia 2014 r w W. , woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z nieletnim , używając przemocy wobec M. J. , polegającej na szarpaniu jej , popychaniu, użyciu wobec niej gazu łzawiącego, usiłował zabrać w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 500 zł , jednakże zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na skuteczną obronę M. J.,

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw z art. 280 § 1 k.k.

I. oskarżonego T. S. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 13 § 1 kk w zw z art. 280 § 1 k.k., i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. wymierza mu karę 2(dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 kk okres zatrzymania oskarżonego w dniu 12.01.2014 r zalicza na poczet kary pozbawienia wolności orzeczonej w pkt I części dyspozytywnej wyroku, przyjmując że 1(jeden) dzień zatrzymania odpowiada 1(jednemu) dniowi kary pozbawienia wolności,

III. zasądza od Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Wałbrzychu na rzecz adw. M. K. z Kancelarii Adwokackiej w W. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu przed Sądem,

IV. zwalnia oskarżonego od uiszczenia opłaty oraz od poniesienia wydatków powstałych od chwili wszczęcia postępowania, zaliczając te wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt III K 502/14

UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 12 stycznia 2013 roku oskarżony T. S. i jego znajomy, nieletni O. F.. kilkakrotnie przychodzili do sklepu przy ul. (...) w W., prowadzonego przez pokrzywdzoną M. J.. Około godz. 20.00 oskarżony i jego nieletni znajomy

po raz kolejny weszli do sklepu. Niższy z mężczyzn, tj. O. F. miał na sobie niebieską bluzę z kapturem założonym na głowę i czarną kurtkę. Oskarżony ubrany był w czarną kurtkę, na głowie miał czarną czapkę z napisem. O. F. zapytał pokrzywdzoną, czy nie zostawił swojego portfela. Oskarżony dodał, że w portfelu było dużo pieniędzy. Pokrzywdzona oznajmiła im, że niczego nie znalazła. Po chwili obaj wyszli, a niewiele później wyszła także siostrzenica pokrzywdzonej, zostawiając ją samą w sklepie. Pokrzywdzona obsłużyła kilku klientów. Następnego dnia miała zapłacić za towar, dlatego odliczyła potrzebną sumę 500 zł, po czym włożyła portfel z pieniędzmi do szuflady pod ladą, na której stała kasa. Pod nieobecność klientów poszła na zaplecze, gdzie rozpakowywała skrzynki z piwem. Kiedy usłyszała, że ktoś wszedł, wróciła do sklepu. W czasie gdy pokrzywdzona była na zapleczu oskarżony i jego znajomi, pozostający przez cały czas w pobliżu lokalu, naciągnęli bluzy na twarz, wiążąc rękawy z tyłu głowy i tak zamaskowani weszli do sklepu. Obaj byli nietrzeźwi. Słyszac bełkotliwy ton, którym niższy z mężczyzn wypowiedział kwestię „to jest napad”, pokrzywdzona pomyślała, że żartują. Wówczas niższy z napastników rozpylił gaz paralizujący, kierując się w stronę pokrzywdzonej. Ta zdołała zasłonić oczy i odchylić się, a kiedy zobaczyła, że napastnik po raz drugi zamierza użyć gazu, chwyciła za butelkę z piwem i kilka razy uderzyła go nią w głowę. Napastnik zaczął się cofać. Pokrzywdzona stała przed ladą, dlatego oskarżony, by zyskać dostęp do kasy, odepchnął pokrzywdzoną i wskoczył za ladę. Tam szarpał za drewnianą szufladę, do której pokrzywdzona włożyła portfel z pieniędzmi. Kiedy wysunął szufladę, pokrzywdzona zaczęła się z nim szarpać. Oskarżony odpychał ją i szarpał, a pokrzywdzona biła go butelką z piwem po głowie. Oskarżony chwycił plastikowy koszyk, w którym leżały kartki z ręcznie wypisanymi cenami, łudząc się, że znalazł pieniądze, po czym razem ze znajomym uciekł ze sklepu. Pokrzywdzona rzuciła za nimi butelki z piwem, które rozbiły się na posadzce. Wyszła ze sklepu, zamknęła lokal i telefonicznie wezwała Policję. Ponieważ знаła oskarżonego z widzenia, bez większego trudu ustaliła jego dane i miejsce zamieszkania. Wkrótce Policjanci zatrzymali obu napastników.

Dowód: - wyjaśnienia oskarżonego T. S. częściowo k. 21-22, 45-47, 50-52, 120-121

- zeznania świadka O. F. k. 35-36, 48

- zeznania świadka M. J. k. 9-10, 121-122

- zeznania świadka I. S.-S. k. 16-17

- zeznania świadka W. J. k. 18-19

- protokół użycia alkometru k. 6,7

- protokół oględzin k. 12-14, 29-30

- dokumentacja fotograficzna k. 57.

Oskarżony ma 22 lata. Edukację zakończył na etapie nauki w gimnazjum. Przed osadzeniem w zakładzie karnym utrzymywał się ze świadczenia prac porządkowych, które to zajęcie przynosiło mu dochód w wysokości 1500 zł miesięcznie. Oskarżony nie zdołał zgromadzić żadnego majątku. W toku postępowania nie ujawniły się wątpliwości co do jego poczytalności.

Oskarżony był już wielokrotnie karany. Wyrokiem Sądu Rejonowego w W.z dnia 9 listopada 2009 roku w sprawie o sygn. akt III K 1231/09 został skazany za czyn z art. 178a § 2 k.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, zarządzoną do wykonania postanowieniem Sądu Rejonowego w W.z dnia 17 grudnia 2012 roku. Karę odbył w systemie dozoru elektronicznego. Wyrokiem Sądu Rejonowego w W.z dnia 21 września 2011 roku w sprawie o sygn. akt III K 547/12 oskarżony został skazany za czyny z art. 279 § 1 k.k. na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat próby, zarządzoną do wykonania postanowieniem Sądu Rejonowego w W.z dnia 14 października 2013 roku. Wyrokiem Sądu Rejonowego w W.z dnia 1 czerwca 2012 roku w sprawie o sygn. akt III K 952/11 oskarżony został skazany za czyn z art. 288 § 1 k.k. na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat próby, zarządzoną do

wykonania postanowieniem z dnia 16 września 2013 roku. Wyrokiem Sądu Rejonowego w W.z dnia 15 października 2012 roku w sprawie o sygn. akt III K 765/12 oskarżony został skazany za czyn z art. 178a § 2 k.k. na karę 7 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby. Wyrokiem Sądu Rejonowego w W. z dnia 26 czerwca 2013 roku w sprawie o sygn. akt III K 972/12 oskarżony został skazany za czyny z art. 288 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k. na karę łączną 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby.

Oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, choć uczynił to dopiero po konfrontacji z O. F., od początku nie kryjącym sprawstwa. Na rozprawie oskarżony wniósł o skazanie w trybie art. 387 k.p.k. i wymierzenie mu kary 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat próby. Wniosek nie został uwzględniony z uwagi na sprzeciw Prokuratora.

Przesłuchany po raz pierwszy oskarżony wyjaśnił, że między nim i jego znajomym a sprzedawczynią doszło do awantury wywołanej odmową sprzedania butelki nalewki na kredyt. Oskarżony zaprzeczył, by miał zamaskowaną twarz i zaprzeczył, by miał grozić sprzedawczyni, użyć gazu i mówić „to jest napad”. Przyznał, że zabrał koszyk, bo myślał, że są w nim słodycze. Przesłuchany po raz drugi zgodził się z obciążającą relacją O. F. i zaprzeczył, by miał użyć noża.

Dowód: - wyjaśnienia oskarżonego T. S. częściowo k. 21-22, 45-47, 50-52, 120-121

- dane o karalności k. 38-39

- odpisy wyroków k. 67-77.

Sąd zważył nadto, co następuje:

Mając na uwadze wyniki oceny zebranych dowodów Sąd przyjął sprawstwo i winę oskarżonego. Pierwotna relacja oskarżonego, nieznanego jeszcze zeznań współsprawcy, nie zasługiwała na wiarę. O. F. opisał zajście zbieżnie z tym, co zeznała pokrzywdzona, i już choćby z tej przyczyny, na wiarę zasługiwały lakoniczne wyjaśnienia oskarżonego, złożone przy okazji powtórnego przesłuchania. Oczywiście było, że ani oskarżony, ani O. F. nie mieli interesu, by przedstawić niekorzystną dla siebie wersję zdarzenia. Skoro tak, relacja napastników, traktująca o współdziałaniu przy usiłowaniu zaboru pieniędzy, zgodna z zeznaniami pokrzywdzonej, zasługiwała na wiarę. W tym świetle drobne rozbieżności w relacji pokrzywdzonej prezentowanej na etapie postępowania przygotowawczego i w postępowaniu przed Sądem, głównie dotyczące szarpaniny z oskarżonym, poprzedzającej serię uderzeń butelką, nie zdołały odwieść Sądu od przekonania o sprawstwie oskarżonego, potwierdzonego ostatecznie przez tego ostatniego.

Zeznania świadków W. J. i I. S.-S. uzupełniły obraz zdarzenia wyłaniający się z relacji uczestników zajścia o sekwencje poprzedzające wejście napastników do sklepu.

Czyn oskarżonego stanowił usiłowanie dokonania rozboju, a w realizacji jego zamysłu, podzielanego przez działającego wspólnie i w porozumieniu nieletniego, przeszkodziła zdecydowana reakcja pokrzywdzonej, która zmusiła napastników do ucieczki. Zespół zachowań oskarżonego i jego nieletniego współsprawcy wskazywał jednoznacznie na to, że napastnicy mieli zamiar użyć przemocy, by bezprawnie wejść w posiadanie pieniędzy pokrzywdzonej. Obaj mieli na głowach związane bluzy, co miało utrudnić napadniętej ich późniejszą identyfikację. Obaj weszli do sklepu pod nieobecność innych klientów. To że O. F. powiedział o napadzie i użył gazu, a oskarżony zajął się opróżnieniem szuflady pod ladą świadczyło niezbicie, że każdy z nich zajął się realizacją osobnego etapu zaplanowanego w ten sposób czynu zabronionego. Pospieszna ucieczka obu napastników po nieudanej próbie zabrania pieniędzy i zdecydowanym odparciu przemocy, dowiodła, że obaj usiłowali zrealizować ten sam bezprawny zamysł. Przepis art. 280 § 1 k.k. penalizuje dokonanie kradzieży przez sprawcę, który używa przemocy wobec osoby lub groźby jej natychmiastowego użycia albo doprowadza człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Oskarżony i nieletni współsprawca użyli przemocy wobec osoby: O. F. rozpylił gaz a oskarżony odepchnął pokrzywdzoną i szarpał się z nią w czasie przeszukiwania szuflady, a przemoc ta miała poprzedzić zabór

pieniędzy. Odwaga i konsekwencja pokrzywdzonej sprawiły, że starania sprawców nie doprowadziły do dokonania zaplanowanego czynu. Sposób, w jaki sprawcy realizowali wspólny zamiar, w szczególności brak zdecydowania porównywalnego z determinacją pokrzywdzonej, nie niweczył przyjęcia, że to stanowczy opór pokrzywdzonej, a nie spóźniony żal odwiódł ich od dokonania rozboju. Niezależnie zatem od tego, że ostatecznie to pokrzywdzona zyskała przewagę nad napastnikami, zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona występku z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k.

Czyn oskarżonego był zawiniony. Oskarżony miał co najmniej przeciętne rozeznanie wystarczające do tego, by prawidłowo ocenić bezprawny charakter planowanego przedsięwzięcia i doświadczenie nabyte w toku innych spraw karnych, niepozostawiające wątpliwości co do skutków kolejnego aktu naruszenia prawa. Oskarżony nie działał w stanie zniesionej ani w jakikolwiek sposób ograniczonej poczytalności, a do tego żadne atypowe okoliczności życiowe nie postawiły go przed koniecznością zamachu na dobra pokrzywdzonej. W tym świetle stopień winy jawił się jako wysoki.

Wymierzając oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności Sąd miał na uwadze granice ustawowego zagrożenia przewidzianego za występki z art. 280 § 1 k.k., odzwierciedlające wagę czynu podsądnego, wysoki stopień winy oraz fakt przyznania się do sprawstwa. Sąd miał nadto na uwadze, że zachowanie oskarżonego nie było szczególnie agresywne i nie spowodowało u pokrzywdzonej żadnych obrażeń, a także miał na względzie wysokość mienia zagrożonego zaborem. Niezależnie od tego, że wniosek zgłoszony w trybie art. 387 k.p.k. nie podlegał uwzględnieniu, Sąd nie tracił z pola widzenia, że oceniane zachowanie nie było odosobnionym aktem naruszenia prawa. Oskarżony był wielokrotnie skazywany za podobne przestępstwa, zwykle na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, i mimo każdorazowej pozytywnej prognozy kryminologicznej okazał gotowość powrotu do przestępstwa, ujawniając zupełny brak zrozumienia dla wiążących go powinności i rażące lekceważenie prawa znamionujące niepokojące zaawansowanie procesu demoralizacji, mające z pewnością oparcie w fałszywym przekonaniu o własnej bezkarności. W tych realiach wymiar kary odpowiadającej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, adekwatnej do rozmiaru bezprawia mierzonego natężeniem agresji, brakiem następstw przemocy i rozmiaru mienia, które było przedmiotem zabiegów oskarżonego, przy rezygnacji ze stosowania środka probacyjnego, wystarczy do tego, by zapewnić powodzenie oddziaływania karnoprawnego. Kara 2 lat pozbawienia wolności niesie za sobą dolegliwość wystarczającą, by odwieść oskarżonego od powrotu do przestępstwa. Wymiar takiej kary nie pozostanie też bez wpływu na innych adresatów norm prawnych, przynajmniej tych, którzy należą do bliskich czy znajomych oskarżonego, jako że uświadomi im, że prawo rzeczywiście obowiązuje i wpoi im przekonanie (albo tylko w takim przekonaniu utwierdzi), że odpowiedzialność za jego naruszenie jest nieuchronna.

W tych realiach Sąd nie znalazł powodu, dla którego miałby jeszcze raz zdecydować o przeprowadzeniu oddziaływania karnoprawnego w warunkach wolnościowych. Kolejny, rażący akt lekceważenia prawa wymagał zdecydowanej reakcji, mającej realny wpływ na zachowanie oskarżonego, a taką właśnie - przy wykazanych wyżej oczywistym braku podstaw pozytywnej prognozy kryminologicznej - jawiła się bezwzględna kara pozbawienia wolności.

Przed postawieniem zarzutu oskarżony został zatrzymany. Okres pozbawienia wolności związany z wykonaniem tego środka został zaliczony na poczet kary pozbawienia wolności zgodnie z art. 63 § 1 k.k.

Mając na względzie aktualną sytuację oskarżonego, w szczególności niski dochód i fakt odbywania kary orzeczonej w innej sprawie oraz perspektywę dalszej izolacji w zakładzie karnym, Sąd przyjął, że obciążenie oskarżonego kosztami sądowymi byłoby dla niego zbyt uciążliwe, i w myśl art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił go od poniesienia tych należności, zaliczając wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Oskarżony korzystał z pomocy obrońcy ustanowionego z urzędu, a koszty pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu nie zostały opłacone, dlatego Sąd zasądził na rzecz adwokata wykonującego obowiązki obrońcy należność wyliczoną zgodnie z z § 19 w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu

Z tych przyczyn Sąd orzekł jak w sentencji.